

## ***Powstanie Sanktuarium bł. Kingi na Górze Zamkowej w Pieninach***

The origin of blessed Kinga's Sanctuary on the Góra Zamkowa (Castle Mountain) in Pieniny Mountains (S Poland)

RYSZARD REMISZEWSKI

*Ośrodek Kultury Turystyki Górskiej PTTK w Pieninach, ul. Pienińska 12, 34–460 Szczawnica*

**Abstract.** The article describes the history of origin of blessed Kinga's (Kunegunda's) Sanctuary on Góra Zamkowa since the moment when the Raising Committee of St. Kunegunda's Chapel in Pieniny Mountains was struck up (some people, especially the mountaineers, named blessed Kinga colloquially as St. Kinga). The erection of a grotto, celebration of the consecration and botherations of the Committee arised when working out the venture are described.

O *klejnocie zagubionym w górach* pisał Jan Wiktor (1922), mając na myśli Pieniny. Taki tytuł nadał swej książce ks. dr Bronisław Krzan (1988), niestrudzony badacz lokalnej historii – dla niego klejnotem było Krościenko nad Dunajcem. Dla mnie takim klejnotem jest Góra Zamkowa w Pieninach (Remiszewski 1993, 1993a), drzewiej odosobniona, niedostępna, zwieńczona XIII-wiecznym refugium – uwitym *niby orle gniazdo na szczycie trudno dostępnej skały* – jak pisał Stanisław Smółski (1955).

Powstanie zamku prawie od samego początku łączono z księżną Kunegundą. Fakt ten potwierdzają wyniki badań archeologicznych, próbujące uściślić chronologię powstania zamku. Przyjmuje się za dolną granicę czasową 1257 rok, kiedy to Kunegunda otrzymała od swojego męża księcia Bolesława Wstydliwego, ziemię sądecką. Datę końcową wyznacza natomiast trzeci najazd Tatarów w 1287 roku (Kołodziejski 1981).

Wzniesiony najprawdopodobniej przez księżną Kunegundę zamek pieniński miał od samego początku charakter schronienia. Czesław Deptuła

(1992) przekonywująco odpowiedział na pytanie dla kogo zamek był przeznaczony. Było to z góry zaplanowane miejsce schronienia dla konwentu sądeckiego w warunkach szczególnego zagrożenia. W hagiograficznym *Żywocie Kingi* wspomina się o tym, że siostry prowadziły w zamku regularne życie zakonne. W zamku Kinga zgromadziła załogę rycerską, grupę kapłanów świeckich i zakonnych, którzy odprawiali tam regularne msze i godziny kanoniczne. Zamek mimo szczupłości miejsca był dostosowany do przejęcia w razie potrzeby funkcji klasztoru (Deptuła 1992).

Księżna Kunegunda przeżyła kilka najazdów tatarskich, podczas ostatniego z nich ratowała się ucieczką w Pieniny wraz z siostrami zakonnymi i ludem. Pobyt jej w Pieninach owiała już legenda a lud miejscowy w licznych podaniach przekazywanych przez pokolenia, zachował na trwałe w pamięci postać świętej. Tak: świętej! – bowiem dla górali pienińskich błogosławiona znaczy tyle co święta.

Kunegunda, bardziej znana jako Kinga, w poczet błogosławionych zaliczona została 11 czerw-

ca 1690 roku przez papieża Aleksandra VIII, jej proces kanonizacyjny podjęty w XVIII wieku wciąż trwa.

## POCZĄTKI SANKTUARIUM

Góra Zamkowa z okolicznym lasem wchodziła w skład starostwa czorsztyńskiego, które było dobrami królewskimi. Po rozbiórce Polski i zniesieniu starostwa przez Rząd Austriacki, dobra królewskie sprzedano na publicznej licytacji (1812–1822) Grossom. Kamera kamieniecka zarządzająca dobrami czorsztyńskimi wyłączyła ze sprzedaży Górę Zamkową, którą przekazała bezpłatnie na własność Gminie krościeńskiej. Intencją Kamery było *uszanowanie przywiązania górali pienińskich do Świętej* (Krzan 1988).

Jeden z proboszczów krościeńskich – ks. Jan Bączyński, nazwał to miejsce patrymonium, czyli miejscem dziedzicznym. Zdaniem Stanisława Smólskiego nazwa ta została przez ks. Bączyńskiego *ad hoc ukuta... dla nadania szczególnej wagi i religijnego posmaku* jego akcji. Bez wątplenia od momentu powstania tuż obok ruin zamku sanktuarium bł. Kingi, z inicjatywy tegoż proboszcza, corocznie 24 lipca odbywają się do tego miejsca procesje odpustowe.

Pierwszy odpust odbył się w 1921 roku. Upamiętniony został groźnym pożarem lasu wokół zamku, spowodowanym przez nieostrożnych turystów. Z braku wody, pożar gaszono lawiną kamieni, zrzucanych z *ogródka Św. Kingi*. Zniszczono wtedy ziołorośla i kwiaty zasadzone tu, jak mówi legenda, przez bł. Kingę (Krzan 1988).

Procesje pielgrzymkowe są zawsze widowiskowe, uroczyste, barwne, dziękićenne za udzielone łaski. Pamięć o bł. Kindze pozostaje żywa wśród górali pienińskich, *czczą Ją jako opiekunkę ludzi z trudem zdobywających chleb na nieurodzajnej ziemi oraz jako patronkę polskiej kultury ludowej* (Pękala 1992).

## POWSTANIE KOMITETU

W 1892 roku, w dniach od 23 do 31 lipca w Starym Sączu obchodzono 600. rocznicę śmierci bł. Kingi, wówczas to pomyślano o upamiętnieniu i uczczeniu Jej pobytu w Pieninach (Krzan

1988, Wiśniewski 1906). Feliks Wiśniewski pisał: *Postanowiono uczcić tę świętą patronkę pamiątkową budową na gruzach wstawionego jej tylokrotną bytnością i obroną zamczku Pienińskiego*.

W 1895 roku po przyzwoleniu c. k. Namiestnictwa zawiązał się Komitet Budowy Kaplicy św. Kunegundy w Pieninach, który za cel obrał sobie zebranie funduszy. Komitet na samym początku nie miał, jak sądzę, jasno sprecyzowanego planu realizacji programu. Zastanawiano się bowiem nad budową kapliczki lub innego monumentu (Wiśniewski 1906).

Kto był inicjatorem zawiązania się Komitetu i kto stanął na jego czele? Sprawa nie jest do końca jasna. W literaturze spotykamy się z informacją, że na czele Komitetu stanął Feliks Pławicki (Krzan 1988), emerytowany rotmistrz i poseł na Sejm Galicyjski, dzierżawca dóbr w Szczawnicy (Węglarz 1989), sugerowano też, że to na skutek jego starań powołano Komitet. Odmiennego zdania był Juliusz Zborowski (1930), który twierdził, że inicjatorem zawiązania Komitetu był Feliks Wiśniewski, długoletni dzierżawca zakładu zdrojowego w Szczawnicy, w czasach gdy uzdrowisko było własnością Akademii Umiejętności w Krakowie.

Trudno dociec prawdy, kto mógł być pierwszym pomysłodawcą, Pławicki czy Wiśniewski? Józef Nyka (1975) podaje, że na rok przed powołaniem Komitetu, Towarzystwo Tatrzańskie w Szczawnicy *oznaczyło* drogę do zamku, jak to oznaczenie miało wyglądać nie wiadomo. Wiemy natomiast, że znakowanie tej drogi *farbą* dokonano dopiero w 1906 roku. Zarząd Oddziału Towarzystwa Tatrzańkiego w Szczawnicy na posiedzeniu w dniu 18 lipca 1894 roku przyjął sprawozdanie Feliksa Wiśniewskiego, w protokole zapisano: *iz urządzona została droga do zamku św. Kingi. Urządzenie drogi, to raczej jej zbudowanie, oznaczenie* – mogło być jej elementem. W zachowanych materiałach źródłowych osoba Feliksa Wiśniewskiego powtarza się często, z tego możnaby wnioskować, że udzielał się – przynajmniej na początku – bardziej niż Pławicki. Dlatego prawdopodobniejszą wydaje się informacja Juliusza Zborowskiego. Na czele powołanego już Komitetu stanął Feliks Pławicki i ta powtarzana wersja, jest najbardziej prawdopodobna. Potwier-

dzenie tego faktu znajdujemy w liście Feliksa Pławickiego z 10 września 1904 roku do Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem.

### BROSZURA O ZAMECZKU

W pierwszym roku kwestowania na rzecz budowy kaplicy, nakładem Komitetu wydano broszurę p.t. *Zameczek świętej Kingi w Pieninach*. Wydano ją w Krakowie, w drukarni *Czasu* S. Kulczyckiego i Spółki. Autor krył się za inicjałami *F. W.* W zbiorach biblioteki Muzeum Tatrzańskiego zachowała się broszurka z dedykacją, z której wynika, że pod kryptonimem *F. W.* krył się Feliks Wiśniewski (Zborowski 1930).

Pomysł wydania broszurki musiał okazać się trafny, skoro w następnym roku nakład powtórzone. Drukowano czcionkami z drukarni W. Lenika w tajemniczym Krośnie. Oba wydania zostały odnotowane w *Bibliografii* Karola Estreichera (1916) (Wójcik 1987).

Z trzecim wydaniem tej broszury spotkamy się w 1906 roku, nakładcą był Oddział Pieniński To-

warzystwa Tatrzańskiego w Szczawnicy. Drukowano ją ponownie u W. Lenika w Krośnie.

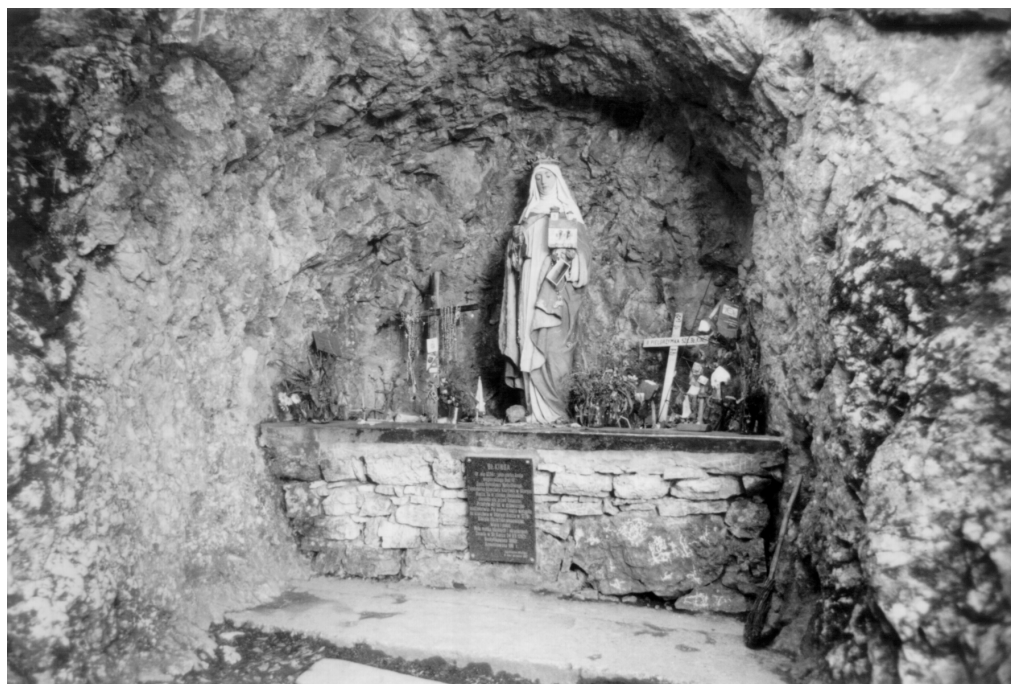
### BUDOWA GROTY

Wiosną 1904 roku przystąpiono do budowy groty (fot. 1). Prace prowadził Oddział Pieniński Towarzystwa Tatrzańskiego pod kierunkiem znanego przewodnika Józefa Madei. By przyspieszyć roboty, drążono świdrami otwory w skałach i wysadzano dynamitem, pisze o tym w swojej monografii ks. Bronisław Krzan (1988). Dane te zaczerpnął z pamiętników drugiego pustelnika pieńskiego Wincentego Kasprowicza, które zostały oddane na przechowanie do parafialnego archiwum.

Mimo połączenia sił Komitetu i Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego, koszta przerosły możliwości fundatorów. Pierwsze oznaki braku pieniędzy znajdujemy w protokole Ogólnego Zebrania Członków Oddziału z dnia 25 czerwca 1904 roku. Ks. kanonik Antoni Łętkowski poprosił zebranych o *subwencję na budowę monumentu św. Kin-*



Fot. 1. Grota z figurą bł. Kingi.



Fot. 2. Figura bł. Kingi w Grocie.

gi na ruinach zamku św. Kingi w potężeniu z pustelnią. Przy tej okazji po raz pierwszy spotykamy się z zapisem mówiącym o powstającej równoległe – pustelni.

Z kasy Towarzystwa wyasygnowano wówczas kwotę 100 koron, jak zapisano w protokole: *do rąk Komitetu budowy*.

Figurę patronki Pienin, naturalnej wielkości (fot. 2), w kamieniu pińczowskim wyrzeźbił mieszkający w Krakowie Władysław Druciak, syn kierownika szkoły w Krościenku. Wykonano ją w zakładzie kamieniarskim W. Samka i A. Hajdeckiego w Bochni (Pękała 1992). Transportem ze stacji kolejowej w Nowym Sączu, zajęli się osobiście: burmistrz Krościenka K. Cwiertniewicz i radny J. Cięciel. Czterokonnym zaprzęgiem wywieziono figurę na polanę Wymiarki, skąd na żerdziach przeniesiono ją do groty.

W niedzielę 29 lipca 1904 roku nastąpiło uroczyste poświęcenie groty. Przewodniczący Komitetu Feliks Pławicki, wobec licznie zgromadzonych krościeńczan i pielgrzymów, przy wtórze salw z moździerzy ustawionych na pobliskich

wzgórzach i grzmotów nadchodzącej burzy, oddał kaplicę, jako *Sanktuarium św. Kingi*, pod opiekę proboszczów krościeńskich po wsze czasy (Krzan 1988).

Feliks Wiśniewski na posiedzeniu członków Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego w Szczawnicy 10 września 1904 roku poinformował o zakończeniu prac przy grocie bł. Kingi i o wypłaceniu Komitetowi 100 koron. W protokole z tego posiedzenia sekretarz zapisał: *Pieniny otrzymały piękną ozdobę, a nawet osiadł tam pustelnik, czemu wzmoże się frekwencja gości szczawnickich i turystów, ścieżki tam poprawiono i umożliwiono dogodny dostęp do ruin zameczku*.

#### KŁOPOTY KOMITETU

Uroczyste poświęcenie groty, oddanie jej pielgrzymom, powinno stanowić kres działalności Komitetu. Jednakże tak się nie stało, Komitet działał dalej, jak długo? Nie wiemy, pozostają domysły.

Komitet kończąc działalność powinien rozli-

czyć się z zebranych funduszy, podsumować wydatki, zrównoważyć bilans. A Komitet nie był w stanie tej czynności dokonać! Przed kim miał się rozliczyć Komitet? Zwyczajowo przyjętą formą powinien to uczynić przed tymi, którzy darowali środki na jego działalność, na przykład po ocenie bilansu przez ogłoszenie prasowe.

Komitet jednak nie zrównoważył bilansu! Musiał więc dalej działać i zbierać brakujące fundusze. To było prawdopodobnie przyczyną mariażu Komitetu i Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego w Szczawnicy. Zarząd Oddziału T.T. na posiedzeniu 10 czerwca 1906 roku postanowił wznowić wydanie broszury Feliksa Wiśniewskiego o zamku św. Kingi w nakładzie 500 egz. Autor wyraził zgodę na druk (a cóż miał robić?), ale celem zmniejszenia ryzyka miano na próbę wydać tylko parę egzemplarzy.

Zarząd Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego widział więc potrzebę ratowania Komitetu, postąpić inaczej nie wypadało, w Komitecie działali przecież członkowie Oddziału. Szkoda, że nie znamy pełnego składu Komitetu, a jedynie inicjatora Feliksa Wiśniewskiego i przewodniczącego Feliksa Pławickiego, działaczy Towarzystwa.

Ponowne wydanie broszury widocznie niewiele przyniosło zysku, zaledwie w dwa miesiące później Zarząd Oddziału na posiedzeniu 29 sierpnia 1906 roku, postanowił udzielić Komitetowi dodatkowej subwencji, *zasiłku* – jak zapisano w protokole, w wysokości 50 koron. Postawiono jednak pierwsze wymagania, widocznie cierpliwość musiała się powoli wyczerpywać. Zasiłku miano udzielić *o ile rachunki z funduszy budowy grotty zostaną przed walnym zgromadzeniem złożone i publicznie ogłoszone*.

O poważnych kłopotach finansowych Komitetu wiemy również z wcześniejszego listu Feliksa Pławickiego z dnia 10 września 1904 roku wysłanego do Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem. Píše w nim Pławicki między innymi: *Niestety mimo skrupulatnej oszczędności fundusze niewystarczyły już na zupełne wypłacenie rzeźbiarza w Krakowie p. Druciaka*, przypomnę – chodziło o kwotę 700 złr. Z listu wynika, że zapłacono rzeźbiarzowi tylko 170 złr a brakującą różnicę próbowano uzupełnić sprzedając zdjęcia fotograficzne grotty. *Większy egzemplarz fotogra-*

*fii z złotymi brzegami sprzedać zamiaryzamy po 3 Kor., a mniejszy po 1 Kor. 20 hel.* Większe zdjęcia bez złotych brzegów miano sprzedawać po 2 kor. 40 hel. Prosił dalej w liście Pławicki Wydział Towarzystwa o pomoc przy rozprowadzaniu tych zdjęć.

W końcu z listu dowiadujemy się, że kilkuletnia kwesta pozwoliła zebrać zaledwie 800 złr *a po zapłaceniu niezbędnych druków zaraz na wstępie, niepozostało na budowę grotty niecałych 700 złr. To też byłem zmuszony* – pisał Feliks Pławicki – *...sam jeden bez niczyjej pomocy i bez fachowego majstra z kilkoma robotnikami na własne ryzyko budowę grotty przeprowadzać*.

Niestety nie wiemy czy Komitet rozliczył się publicznie z zebranych funduszy, ostatni zapis, jaki znalazłem na ten temat, to uchwała Walnego Zgromadzenia Członków Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego w Szczawnicy z dnia 14 października 1906 roku o udzieleniu subwencji 50 koron rzeźbiarzowi Druciakowi na poczet jego rachunku za wykonaną statwę św. Kingi. Może to była ta brakująca kwota, która pozwoliłaby zrównoważyć bilans? Raczej wątpię, inaczej wyglądałby wtedy zapis uchwały Walnego Zgromadzenia, nie brzmiałby w każdym razie tak: *subwencji udzielono na poczet rachunku*. Gdyby ta subwencja kończyła kłopoty finansowe Komitetu, znalazłaby pewnie odbicie w tej uchwale. Dziś z braku materiałów źródłowych, sprawy do końca nie wyjaśnimy.

W lipcu 1994 roku minęło dziewięćdziesiąt lat odkąd postawiono statwę bł. Kingi w grocie na Górze Zamkowej. Jest to miejsce szczególnie w Pieninach, o czym warto pamiętać.

W październiku 1937 roku Górę Zamkową Gmina Krościenko sprzedała Skarbowi Państwa. Kupującym w imieniu Skarbu Państwa był Park Narodowy w Pieninach. Zapis o akcie kupna – sprzedaży uwidoczniiony jest w księdze wieczystej w Nowym Targu. Tą transakcją zamknięto pewien rozdział sporu prawnego o Górę Zamkową.

## LITERATURA

Deptuła Czesław. 1922. *Czorsztyń czyli Wronin. Studium z najstarszych dziejów osadnictwa na pograniczu polsko-węgierskim w rejonie Pienin*. — Norbertinum, Lublin, s. 91,

- Estreicher Karol. 1916, 1987. *Bibliografia polska XIX stulecia. Lata 1881–1900*, t. IV R-Z, Kraków, s. 521; HR, WAW: *Zameczek św. Kingi w Pieninach – przyczynek bibliograficzny*, Wierchy, t. 56, s. 218,
- Kołodziejcki Stanisław. 1981. *Zamek Pieniny w świetle badań archeologicznych*. — Wierchy, t. 49, s. 320–326.
- Krzan Bronisław ks. 1988 *Klejnot zagubiony w górach. 700-lecie Krościenka nad Dunajcem*. — Krościenko n. Dunajcem.
- Nyka Józef. 1975. *Pieniny*. — *Przewodnik turystyczny*, SiT Warszawa, s. 170.
- Pękala Andrzej ks. 1992. *Dziedzictwo bł. Kingi – Krościenko nad Dunajcem*. — *Wiadomości Bocheńskie*, nr 2, s. 7–8,
- Remiszewski Ryszard M. 1993. *Jest takie miejsce mityczne w Pieninach* — *Na Szlaku*, nr 7–8/49–50/, s. 30.
- Remiszewski Ryszard M. 1993a. *Początki patrymonium w Pieninach*. — *Tygodnik Podhalański*, nr 38/194/, s. 9.
- Smólski Stanisław. 1955. *Pieniny – Przyroda i Człowiek*, PAN Kraków, s. 157.
- Węglarz Barbara. 1989. *Feliks Pławicki właściciel połowy dóbr dworskich Szczawnica w XIX wieku*. — *Prace Pienińskie*, zeszyt 1, s. 11–16
- [Wiktor Jan] Szaruga Stach. 1922. *Opis wstępny /w:/ Alha: Niektóre myśli i legendy z Pienin*, Warszawa
- [Feliks Wiśniewski] F. W. 1906. *Zameczek Świętej Kingi*, Krosno, s. 18.
- Zborowski Juliusz. 1930. *O autorze broszury „Zameczek świętej Kingi w Pieninach” /w:/ Przyczynki do bibliografii tatrzańskiej*, Wierchy, t. 8 s. 242,

## SUMMARY

At the beginning of our century a Sanctuary of blessed Kinga came into existence on Góra Zamkowa (Castle Mountain) in Pieniny Mountains close to the ruins of princes Kunegunda's castle dated from XIII century.

The idea of commemorating blessed Kinga's sojourn in Pieniny Mountains sprang up during

the celebration of the 600 anniversary of her death in 1892, in Stary Sącz. 1895 the Raising Committee of St. Kunegunda's Chapel was struck up (some people, especially the mountaineers, named blessed Kinga colloquially as St. Kinga). The Committee came into being at suggestion of Feliks Wiśniewski, leaseholder of the baths in Szczawnica. At the head of the Committee was Feliks Pławicki, retired captain of horse and member of the Galician Sejm.

The Committee raised funds for erection of the chapel; it also issued a brochure "St. Kinga's castle in Pieniny Mountains" (first edition 1895).

The erection of the grotto started in spring 1904. The work was run by the Pieniny Mountains Section of Tatra Society in Szczawnica under the direction of well known mountain guide Józef Madeja. The figure of blessed Kinga – life-sized, sculptured Władysław Druciak – a sculptor in Cracow and it was realized by a workshop of stone-work belonging to W. Samek and A. Hajdecki in Bochnia.

On July the 29th 1904 a solemn consecration of the grotto took place. The first indulgence took place in 1922 at a suggestion of the clergyman Jan Bączyński – parish-priest in Krościenko. From than of, every 24th July, to this place extraordinarily ceremonial and coloured pilgrimage processions take place. The local population is found in regional costumes, with banners, feretories, mountaineer's music, fireman's brass bands. The article also describes the botherations of the Committee arised when working out the raised funds for grotto erection.

In 1994 flow by ninety years since the Sanctuary of blessed Kinga has been made on Góra Zamkowa.